

# OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 5(7)

Marzec

1991 r.

## Nasza wspólna sprawa

Uczeni wszystkich nacji są zgodni w opinii, że o dalszym losie cywilizacji decydować będą trzy główne czynniki: militarny, żywnościowy i ekologiczny. Ten ostatni, działający wprawdzie wolniej, jest jednak równie groźny jak dwa poprzednie.

Niszczenie zasobów przyrody niweczy podstawy, na których oparta jest egzystencja człowieka. Degradacja środowiska naturalnego w niektórych obszarach naszego globu spowodowała straty, których nie da się już odrobić. Nasze schematy myślenia o przyrodzie i jej zasobach, a przede wszystkim nasze postępowanie, prawie niczym nie różnią się od schematów z czasów przed-industrialnych. W tej obojętności zdajemy się nie dostrzegać prawdziwych wymiarów ekologicznego zagrożenia.

Nazwaliśmy się homo sapiens, ale te szkody jakie człowiek już wyrządził środowisku w którym żyje, zdają się zaprzeczać temu określeniu.

Opatówek nie jest wyspą na mapie zagrożeń ekologicznych i to co się dzieje w naszym środowisku naturalnym widać gołym okiem. Starsi z nas pamiętają, jak wyglądała przyroda wokół nas 30-40 lat temu. To co kiedyś było tętniącą życiem rzeczką, dziś jest ściekiem pozbawionym prawie zupełnie życia biologicznego. Na obrzeżach Opatówka sterty śmieci wystawiają nienajlepsze świadectwo tym, którzy je tutaj przywieźli.

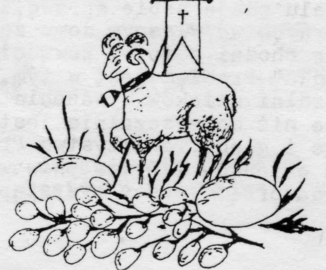
Zmniejsza się z dnia na dzień drzewostan, którym przyroda tak hojnie obdarzyła Opatówek i jego okolice. Chora przyroda to chory człowiek, tej zależności nie da się nigdy oddzielić.

Ratujmy to, co da się jeszcze uratować, stawiajmy bariery dla nowych aktów ekologicznego wandalizmu. Wspierajmy tak, jak każdy to najlepiej potrafi, działania władz samorządowych w dziedzinie ochrony środowiska. Od tych problemów i związanych z nimi wydatkami nie da się uciec. Oszczędność należy niewątpliwie do wielkich zalet, ale oszczędzanie na działaniach proekologicznych jest już wyraźnym nieporozumieniem.

Romuald Rogoziński

*Najlepsze życzenia  
Zdrowych i pogodnych  
Świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego  
wszystkim Czytelnikom*

składa  
zespół redakcyjny  
OPATOWIANINA



## Opatowianie - osoby, postacie, sylwetki

Począwszy od tego numeru "OPATOWIANINA" pragniemy zamieszczać w nim krótkie biografie osób z naszą miejscowością związanych. Postacie w tym kąciку prezentowane - mamy nadzieję również przy Państwa pomocy - będą to osoby, których ślady działalności i pobytu w Opatówku pozostawiły określone efekty, pozostała po nich pamięć i niezatarte wspomnienia. Dzisiaj:

Jan Jaśkiewicz



Zasłużony wychowawca kilku pokoleń Opatowian. Urodził się 18 stycznia 1905 r. w Michałowie II, gmina Opatówek.

Po ukończeniu w 1921 r. Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Opatówku oraz Seminarium Nauczycielskiego w Liszkowie podejmuje w 1925 r. pracę, w umiłowanym przez siebie zawodzie nauczycielskim w Burzeninie, w dzisiejszym woj. sieradzkim. W czasie okupacji działalności pedagogicznej nie przerywa. Przez trzy lata, od roku 1940-1942, prowadzi nauczanie tajne.

Długoletni, trwający ponad 36 lat okres pracy i pobytu w Opatówku, datuje się od 17 kwietnia 1945 r. Z tym dniem obejmuje w Opatówku stanowisko Kierownika Szkoły Podstawowej, którą z niewielką przerwą na studia pedagogiczne, kieruje aż do 22 czerwca 1969 r. Studia w Toruniu kończy w r. 1950.

W szkole, przede wszystkim, uczy młodzięzy biologii i geografii.

W pierwszych latach po wyzwoleniu, niezależnie od wykonywania niełatwych obowiązków kierownika szkoły, kształci dorosłych oraz młodzię "przerosiętą" na tzw. Kursach niższych, średnich i wyższych, którym wojna uniemożliwiła normalną naukę.

Dużym wysiłkiem i zaangażowaniem włączył się w nurt trudnej pracy nad likwidacją analfabetyzmu w gminie. Dzieło to doprowadził do końca dając wielu ludziom możliwości korzystania z tego co w książkach i słowie piśmym tak mądrze zawarto.

Bezgranicznie zaangażowany w sprawy i problemy rodzimej oświaty kieruje rozpoczętą w 1948 r., budową nowej szkoły w Opatówku oraz inicjuje i nadzoruje podobne budowy szkół w miejscowościach: Cienia II, Michałów II oraz Tłokinia Wielka.

W późniejszym okresie podejmuje jeszcze trud, zakończony również powodzeniem, budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Opatówku.

Tworzył podwaliny pod obecną bazę oświaty rolniczej w gminie kierując, w latach 1958-1967, Szkołą Przysposobienia Rolniczego w Opatówku.

Poza pracą pedagogiczną oraz związaną z kierowaniem szkołą pełnił również szereg funkcji społecznych w oświacie.

W latach 1945-1960 jest prezesem Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w latach 1960-69 pełni funkcję V-ce prezesa d/s szkoleniowo-pedagogicznych w tym związku. Pamiętamy Go również jako opiekuna społecznego i Kuratora dla nieletnich.

Poza pracą zawodową, która absorbowała Go jednak bezgranicznie, znajdował także czas na różnego rodzaju kontakty i zajęcia na rzecz środowiska, w którym żył i mieszkał tyle lat.

Był czynnym i zaangażowanym działaczem ówczesnej Gminnej Rady Narodowej, Ochotniczej Straży Pożarnej, Gminnej Spółdzielni oraz innych organizacji.

Starsze pokolenie Opatowian pamięta inicjowane przez Niego, między innymi, takie przedsięwzięcie jak: sadzenie lasu, sadzenie drzew zdołanych place i ulice Opatówka oraz budowę drogi Opatówek-Brzeziny. Znajdował także czas na działalność polityczną.

Był autorem do dziś zachowanej Kroniki XXX-lecia Opatówka, która ówczesne władze administracyjne Państwa uhonorowały VI miejscem w Konkursie Krajowym.

Praca, którą tak bardzo cenił, była podstawą uhonorowania Go wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dla szerokiej rzeszy swych wychowanków pozostał symbolem tej pracowitości oraz sumiennosci, dla wielu niedoścignionym wzorem godnym naśladowania.

Był wielkim wychowawcą i wspaniałym nauczycielem, postacią o niepodważalnym autorytecie. Zmarł 28 lutego 1981 r.

Stanisław Kuś

## 8 marca

Dzień, który jeszcze niedawno, blaskiem nadanych mu słów i haseł świecił bardzo jasno - dziś jakby przybladł.

Dlaczego i czy słusznie ?

Dotyczył i nadal dotyczy bowiem Kobiet. Zapomnieć o tym absolutnie nie można. Nie ma bowiem dziedziny życia, aby Kobiety nie były w nich obecne.

Rola Kobiety w rodzinie jest poza wszelką dyskusją. Tutaj jej pozycja i ranga nie ma sobie równych, jest niepodważalna i niezaprzeczalna.

Wręcz odwrotnie, bez Kobiety nie ma życia, nie ma rodziny.

Nasz stosunek do Kobiet winniśmy wyrazić naszym postępowaniem. Nie powinno zabraknąć w nim szacunku, godności, wdzięczności i należytę czci. Czy nie zdarza się nam postępować jednak nieraz inaczej ?

W pełni świadomi niedoskonałości naszego postępowania, winniśmy dla naszych Kobiet czynić wszystko, aby to co naturalne uczynić jeszcze lepszym, piękniejszym, lżejszym i bardziej ludzkim.

Pragnę, aby to stwierdzenie przyjęte zostało przez wszystkie Kobiety, od nas - mężczyzn, jako najlepsze życzenia - właśnie z okazji tego tradycyjnego Dnia.

Stanisław Kuś

## Z kroniki TPO

24 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się projekcja filmu o Opatówku, w której wzięło udział 40 osób.

Wzruszające chwile przeżył Pan Zbigniew Okoński odbiurając odznaczenie wojskowe za udział w wojnie 1918-1921 oraz nominację na stopień podporucznika przyznane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Panu Zbigniewowi Okońskiemu, członkowi naszego Towarzystwa serdecznie gratulujemy odznaczenia.

Pan Piotr Szymczak - członek TPO mieszkający obecnie w Prudniku - ofiarował Towarzystwu trzy piękne fotografie Opatówka. Za przekazane zdjęcia Zarząd serdecznie dziękuje.

24 marca sekcja turystyczna inauguruje sezon organizując wycieczkę autokarową dla członków TPO do Gołuchowa i Śmiełowa. Udział w wycieczce chętni mogą zgłaszać w Bibliotece Publicznej w Opatówku lub bezpośrednio

nie do organizatora Pana Tadeusza Wojcieszaka.

W lutym minęła 200 rocznica urodzin, a w marcu mija 160 rocznica śmierci, Józefa Radoszewskiego, prawnika, urzędnika władz sądowych i administracyjnych, związanego z Opatówkiem.

Prezentujemy skrót jego biografii w oparciu o Wielkopolski Słownik Biograficzny /W-wa-Poznań 1983, PWN/.

Józef Boxa Radoszewski /1791-1831/ - urodził się w Muchlinie k. Turku w rodzinie szlacheckiej. Po ukończeniu nauk rozpoczął karierę prawniczą. W 1811 r. został plenipotentem Józefa Zajączka, zabiegał u władz Księstwa Warszawskiego o rozszerzenie donacji dóbr Opatówek, przynależnej Zajączkowi przez Napoleona.

W 1815 r. poślubił bratanicę generała Zajączka Gabrielę. Za poparciem namiestnika otrzymał w 1816 r. nominację na prezesa Komisji Województwa Kaliskiego. Na tym stanowisku położył duże zasługi dla rozwoju Ziemi Kaliskiej. Rozwijał przemysł, głównie włókienniczy, zabiegał o ożywienie życia kulturalnego Kalisza, brał udział w powstaniu Towarzystwa Dobroczyńców. W życiu politycznym zajmował ugodową postawę, występował przeciwko partii kaliskiej w B. Niemojewskich i tępił ruch spiskowy młodzieży.

Majątkością Zajączka administrował umiejętnie, odziedziczył je po śmierci Zajączka w 1826 r. Po wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. został członkiem powstańczej Rady Obywatelskiej Województwa Kaliskiego. Zmarł w Berlinie. Miał synów Ignacego urodz. w 1816 r. i Aleksandra urodz. w 1818 r., którzy odziedziczyli po ojcu opatowieckie dobra.

24 marca mija rok działalności Towarzystwa Przyjaciół Opatówka.

Magdalena Krytkowska

## Konkurs

Towarzystwo Przyjaciół Opatówka, Polski Związek Jedkarski oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Opatówku organizują konkurs pt.: „ŚRODOWISKO W KTÓRYM ŻYJĘ”. W konkursie mogą brać udział wszystkie dzieci, zadaniem uczestników jest wykonanie pracy plastycznej lub pisemnej na temat środowiska naturalnego naszej gminy, niepokojących przejawów jego niszczenia oraz sposobów likwidacji zanieczyszczeń wody, powietrza i gleby. Prace mogą być wykonane w domu lub w Czytelnicy Biblioteki, która zaprasza dzieci w każdą sobotę o godz. 11<sup>00</sup>. Wszystkie prace należy przekazać do Biblioteki do 31 marca 1991 r.

Zachęcamy również wszystkie dzieci do wzięcia udziału w konkursie plastycznym p. h.: „CO CI DOLEGA, BRZYRODO ?”, organizowanym przez Muzeum Leśnictwa - Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kaliszu. Kontakt z organizatorami konkursu nawiązać można poprzez Bibliotekę w Opatówku.

Magdalena Krytkowska

## O ochronie środowiska raz jeszcze

Zbliżająca się wiosna niesie ze sobą świeżość, zapach kwiatów, budzące się życie przyrody. Nasza miejscowość hojnie została obdarzona szatą roślinną. Są lasy, zadrzewione place, łąki i pastwiska. W pierwszych tygodniach wiosny jest zielono i świeżo. Im bliżej lata urok mija, robi się szaro i brudno. Miałaby być w tym udział człowieka, który jest częścią tego środowiska.

Zmieniająca się przez dziesięciolecia infrastruktura Opatówka okazała się zabójczą dla okolic. Z zagrożenia tego musimy zdać sobie sprawę wszyscy. Musimy chcieć to zagrożenie złagodzić, a w późniejszym czasie wyeliminować. W rozmowach towarzyskich słyszy się krytyczne uwagi, że śmiecią, trują, zanieczyszczają. Nie wiadomo jednak, kto to są ci „ONI”. Wielewiele zdaje sobie sprawę, że korzystając z urządzeń sanitarnych we własnym domu zatruwa pośrednio środowisko. Nie chodzi o to, by powrócić do czasu miednicy i „wychodka”. Problem jest w tym, aby przystąpić do budowy oczyszczalni ścieków. Wywożenie z szamb fekalii w inne miejsce niż oczyszczalnia jest zabójcze dla środowiska wodnego i gleby. Towarzystwo Przyjaciół Opatówka mając wielu członków i sympatyków w pełni poprzez inicjatywę władz samorządowych o przystąpieniu do tej inwestycji.

Zdajemy sobie sprawę, że budżet gminy nie wytrzyma obciążenia z tytułu finansowania budowy oczyszczalni. Potrzebne będzie poparcie finansowe wszystkich obywateli. Uważamy, że mieszkańcom Opatówka i okolic należy przedstawić bliżej ten problem. Nie należy odkładać tematu na „lepsze czasy”. Optymalne rozwiązanie społeczeństwo gminy zaakceptuje.

Jan Kowalkiewicz

## PRZESTROGA

Czuję myśl natrętną  
Choć w przeszłość nie patrzę

Kiedy mi się wreszcie  
Obraz Polski zatrze.

Kiedy z ram plakatów  
i ulicznych murów

Zejdzie tłum fakirów  
Albo polskich guru.

Chwyca się za ręce  
i na nowej drodze

Ciągnąć będą w piekło.  
Ku nowej połodze.

Nie pomni historii,  
Doświadczeń pokoleń

Na fali sztandarów,  
Na fali przyzwoleń

Szermując hasłami,  
Baszczeszcząc świętości

Ciągnąć będą Polskę  
Do końca nagości.

Zjemy się bez reszty  
Nawet nikt nie wspomni

Czy byliśmy mali  
Czy może ogromni

Tylko przebudzenie  
Jak wszystkie w przeszłości

Reny piekące na nowo otworzy  
I martwymi oczy, co czasu nie zgadły

Mierzyć będą szanse,  
Które Polskę zjadły.

Opatówek, czerwiec 89

Romuald Rogoziński

## Informacje, wiadomości

Decyzją gminnych władz samorządowych przeniesiono Gminną Bibliotekę Publiczną w Opatówku do lokalu w zabytkowym domu Biedlerów przy Placu Wolności 23. Pomieszczenia starannie wyremontowano, odświeżono i zaadaptowano na potrzeby biblioteki. Księgozbiór liczący już 16 tys. woluminów znalazł odpowiednie miejsce i warunki. Biblioteka wznowiła pracę 18 lutego 91r. Zaprasza wszystkich czytelników w:

poniedziałki	
wtorki	
środy	od 8 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>
czwartki	
soboty	od 8 <sup>00</sup> - 15 <sup>00</sup>

Od stycznia b.r. ukazuje się Biuletyn Informacyjny Urzędu Gminy w Opatówku pod nazwą Wiadomości Gminne.

W czwartek 28 lutego w godzinach wieczornych wybuchł pożar w Jarocińskiej Fabryce Mebli. Ze względu na charakter zakładu pożar taki jest groźny.

Zakłady pracy Opatówka też włączyły się do akcji protestacyjnej przeciw „popiwkowi” przez wywieszenie flag.

27 lutego br. odbyła się sesja Rady Gminy uchwalając budżet na 1991 rok

W poniedziałek 4 marca b.r. odbyło się spotkanie w Cieni II z posłem na Sejm Józefem Sałatą.

Opracował: Jan Kowalkiewicz

## Z prac sekcji historycznej

### TYGODNIK OPATOWSKI

CZYTEL OPATOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFIALNE. CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNO-SPOŁECZNYM PARAFII OPATÓWEK.

Nr. 52.

Opatówek, dnia 25 grudnia 1938 r.

Rok II

Inspiracją dla naszego czasopisma stał się wydawany w Opatówku w latach 1937-1939 „Tygodnik Opatowski” czyli „Opatowskie Wiadomości Parafialne”. Pisemko poświęcone sprawom religijno-społecznym naszej parafii zostało założone przez ówczesnego proboszcza ks. Jerzego Bekiera, który odegrał dużą rolę w organizowaniu ruchu wydawniczego w Kaliszu i pobliskich miejscowościach.

Redakcją „Tygodnika Opatowskiego” zajmował się ks. Edmund Perczak, który nawiązał współpracę z przedstawicielami miejscowej inteligencji: Arkadiuszem Turczynowiczem, Eligiuszem Walczakiem i Kazimierzem Leśniewiczem. Tygodnik ukazywał się w nakładzie 300 egzemplarzy i był dodatkiem do redagowanego we Włocławku „Tygodnika Polskiego”. Było to jednostronicowe wydawnictwo formatu 240 x 360 mm drukowane w Drukarni Polskiej w Kaliszu. Pisemko sprzedawano w kiosku obok kościoła, istniała także możliwość prenumeraty.

W tygodniku prowadzono stałe rubryki: utwory literackie poświęcone Opatówkowi i jego wybitniejszym mieszkańcom, wiersze okolicznościowe, kronikę lokalnych wydarzeń, kącik szkolny. Gazetka rejestrowała ważniejsze wydarzenia mające miejsce w Opatówku, przebieg uroczystości religijnych i świeckich, działalność licznych organizacji kulturalno-społecznych. Znajdujemy w niej opisy: „Uroczystości 20-Lecia Niepodległości w Opatówku”, „Program obchodu Dni Morza w Opatówku”, informacje o zbiórkach na Fundusz Obrony Narodowej, propagowanie „Akcji Teatru dla wsi” i wiele ciekawych informacji i artykułów. Dziś „Tygodnik Opatowski” jest skarbnicą wiedzy o Opatówku ostatnich lat przedwojennych. Jest świadectwem bogatego życia duchowego jego mieszkańców, ich uczestnictwa we wszystkich uroczystościach lokalnych, otwarcia na sprawy całego narodu oraz przywiązania do swojej miejscowości.

Miastety zachowały się tylko nieliczne egzemplarze pisemka. Prosimy wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek numery „Tygodnika Opatowskiego” o udostępnienie ich, w celu skopiowania, gdyż zawartość pisemka jest dla nas niezwykle cennym źródłem informacji o Opatówku okresu międzywojennego.

Jadwiga Buncler



ks. Jerzy Bekier

# Z dziejów Opatówka

Józef Raciborski - OPATÓWEK c.d.

W niedługim czasie wydał Zajaczek w języku francuskim "Historię rewolucji w Polsce w roku 1794", pragnąc w duchu oczyścić się ze stawianych mu zarzutów. Dzieło to jednak przesiąknięte osobistym niepowodzeniem zbyt surowo krytykujące społeczeństwo zamiast rehabilitacji przysporzyło mu tylko nieprzyjaciół, toteż ulegając zwiększającemu się ciągle pesymizmowi zerwał Zajaczek prawie zupełnie łączność z krajem, wzięwszy zaś udział w wyprawie Napoleona do Egiptu po kapitulacji Aleksandrii, dowodził dywizją w obozie Buleńskim oraz walczył w kampanii 1805 r.

Z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego rościł sobie Zajaczek nieuzasadnione nadzieje zostania Dyrektorem wojny, skoro zaś godność tę otrzymał Józef Poniatowski, Zajaczek odmówił złożenia przysięgi księciu warszawskiemu Fryderykowi Augustowi. Nie chcąc włożyć mundur generała wojsk polskich, uległ dopiero na rozkaz wyraźny Napoleona, o czym liczne, a dla Zajaczka ujemne szczegóły, znajdujemy w korespondencji marszałka da Vour oraz w pamiętniku Szymanowskiego. Podobnie i z administracyjnymi władzami krajowymi, wskutek otrzymanej donacji w Opatówku miał Zajaczek liczne zatargi: dokuczały one tak dalece władzom Księstwa Warszawskiego, iż jak świadczy list Małachowskiego do Stanisława Potockiego 12.08.1807 r., powzięto projekt zamiast donacji ofiarować Zajaczkowi gotówkę i usunąć zupełnie ze służby. Jedynie protekcja da Vouta i zniechęconego rezydenta francuskiego Vicenta wpłynęła na zaniechanie tego projektu.

Wspaniały dar Napoleona zaakceptowany został przez księcia warszawskiego, a Zajaczek rozpoczął energiczną akcję nad przyzobocowaniem zagospodarowaniem Opatówka gdzie stale mieszkał.

Kampania w roku 1809 powołała Go znowu do obozu, gdzie objął dowództwo na prawym brzegu Wisły. Noty gen. Zajaczka z roku 1811 pochodzące z okresu, gdy Zajaczek w zastępstwie nieobecnego ks. Józefa Poniatowskiego objął naczelną komendę w kraju świadczą bardzo dodatnio o jego organizacyjnej działalności w przededniu wielkopomnych wypadków dziejowych.

Najszczytniejszym momentem w życiu Zajaczka jest kampania w roku 1812. Starzec naówczas sześćdziesięcioletni, z cechującą go zawsze i wszędzie odwagą, walczył w całym szeregu bitew, aż do chwili wkroczenia do Moskwy. W odwrocie armii Napoleona, poczawszy od Smoleńska w zastępstwie ks. Józefa obejmuje naczelną dowództwo 5 Korpusu wykazując znakomitą waleczność i energię żelazną.

W czasie przeprawy przez Berezynę polecono szczerą polskiego korpusu przejść na drugi brzeg rzeki w celu dania pomocy dywizji Oudinot'a walczącej na gościńcu wileńskim z czołgami armii Czyczagowa. Świadek naczynny wypadków ówczesny adiutant Józef Krasieński mówi, iż: "Zajaczek po otrzymaniu owego rozkazu stanawszy na czele korpusu niechoty zdobyta szpadą poprowadził do boju.

Szedłem obok niego i widzę jakby to nie było starego osiwiakiego generała w małych futrzanych bucikach idącego do ataku w postawie metra do tańca".

W czasie walki Polacy prężeni ogniem umieszczonych na gościńcu baterii nieprzyjacielskich schronili się do przyległego lasu. Na gościńcu pozostał tylko kierujący całym ruchem Zajaczek, któremu padający granat oderwał prawą nogę. Gdy do rannego generała przybiegli adiutanci, wyrzekł do nich te słowa: "Wszystko już dziś skończyło się dla mnie". Przyszłość jednak pokazała, iż los zgotował mu długą jeszcze i nie przewidzianą przezeń rolę polityczną do odegrania. Po odjęciu zranionej nogi przez słynnego chirurga Larcy'a w saniach cesarskich przywieziony do Wilna został tam wzięty do niewoli i osadzony w Połtawie, skąd powrócił do kraju w roku 1818 zastając tu zmienione warunki, których nie przewidywał, podobnie jak i przyszłej w nich roli. Nawiazane za pośrednictwem księżnej Łowickiej stosunki z Wielkim Ks. Konstantym sprawiły, że w ustanowionym dniu 27 maja 1814 r. w organizacyjnym Komitecie wojskowym zasiadł Zajaczek w charakterze wiceprezesa, w dniu zaś 27.11.1815 r. cesarz Aleksander I mianował Zajaczka Namiestnikiem Królestwa obdarzając go tytułem księcia.

Nominacja ta wywołała uzasadnione zdziwienie, sądono bowiem, iż stanowisko namiestnika obejmie głośny twórca nowego ustroju, ks. Adam Czartoryski.

W prasie pojawiła się popularna satyra okolicznościowa tej treści:

"Nikt bez dziwu nie usłyszy,  
Co góry, co przez lat tysiące  
Same rodziły nam myszy,  
Dzisiaj rodzą już ... Zające".

Na ogół jednak przez wzgląd na zasługi dawne i odniesione w ostatniej kampanii kalectwo, nominację Zajaczka przyjęto dość życzliwie, niestety przyszłość pokazała dowodnie jak niefortunnym był ten wybór.

Zajaczek na stanowisku namiestnika uzasadnił w zupełności wypowiedziane niegdyś przez Napoleona zdanie ... "Un Jakobin ministre n'est jamais ministre Jakobin", gdyż zostawszy namiestnikiem nie potrafił zdobyć się na żadną samodzielność - przeciwnie - przy bocznej kancelarii naczelnego wodza jego pomocnikowi w istotnym zarządzie cywilnym Królestwa Nowosilcowi komunikował wszelkie postanowienia i projekty administracyjne.

Korzystając z tego Nowosilcow stał się w krótkim czasie nieograniczonym wielorządca administracyjnym kraju. Toteż, gdy w roku 1826 siedemdziesięcioletni namiestnik schodził z widowni dziejowej do mogiły uniósł ze sobą niepopularność i krytyki takie jakimby nie pozwoliło się rozrosnąć, gdyby granat berezyński sprowadził wykrzyk ówczesnego generała. Zajaczek zmarł 26.07.1826 w Warszawie w pałacu Namiestników, skąd stosownie do woli zmarłego po uroczystościach nabożeństwa w kościele św. Krzyża zabalsamowane zwłoki przeniesiono do wystawionego jeshczce za życia grobu w kościele parafialnym w Opatówku.

Pogrzeb odbył się bardzo uroczystie. Przy współudziale wszystkich władz krajowych, jak świadczy przechowywana w archiwach kościoła opatowskiego odezwa prezesa komisji województwa tej treści: "Działo się na gruncie miasta Opatówka w województwie kaliskim, dnia 5 sierpnia 1826 r. Dopełniając smutnej powinności w oddaniu ostatniego noddu czci i uszanowania zwłokom s.p. Jasnie Oświeconego Ks. Józefa z Wrzawy Zajaczka Namiestnika Królewskiego pod eskortą wojskową z Warszawy do miasta Opatówka na wieczny spoczynek sprowadzonym jak również dla okazania tam Czci Wysokiej godności odpowiedniej, wskutek odezwy JW Pana Sekretarza Stanu generała Brygady Kosseckiego z dnia 29 lipca b.r. Rad Stanu, Prezesa Komisji Wojewódzkiej Kaliskiej za granicę województwa przybył do miasta Koza, gdzie w dniu 3 sierpnia w asystencji Komisarza obwodku konińskiego ciała przyjął i przy licznych zgromadzeniach duchowieństwa, urzędników miejscowych, cechów rzemieślniczych i różnego ludu w kościele parafialnym rzeczonogo miasta złożył."

cdn.

## Ogłoszenia

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Opatówku ogłasza :

Przetarg nieograniczony

na następujące środki transportowe:

1. przyczepa jednoosiowa kłonicowa-cena wyw. 2.294 tys.z
2. przyczepa jednoosiowa obudowana " 3.350 tys.z
3. samochód Robur IO 3000 - furgon " 15.750 tys.z

Przetarg odbędzie się 27.03.1991 r. o godz. 10-tej w Biurze Zarządu, Opatówek ul. Kaliska 15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 10-tej.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, o godz. 10<sup>30</sup> odbędzie się II przetarg.

W/w sprzęt można oglądać w bazie transportu przy ADH. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Z a r z ą d

Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Jadwiga Warszeńska, Teresa Bąkowska, szata graficzna Jerzy Marciniak, skład i maszynopisanie Zofia Piotrowicz

